

WYKODNIK SUWALSKI

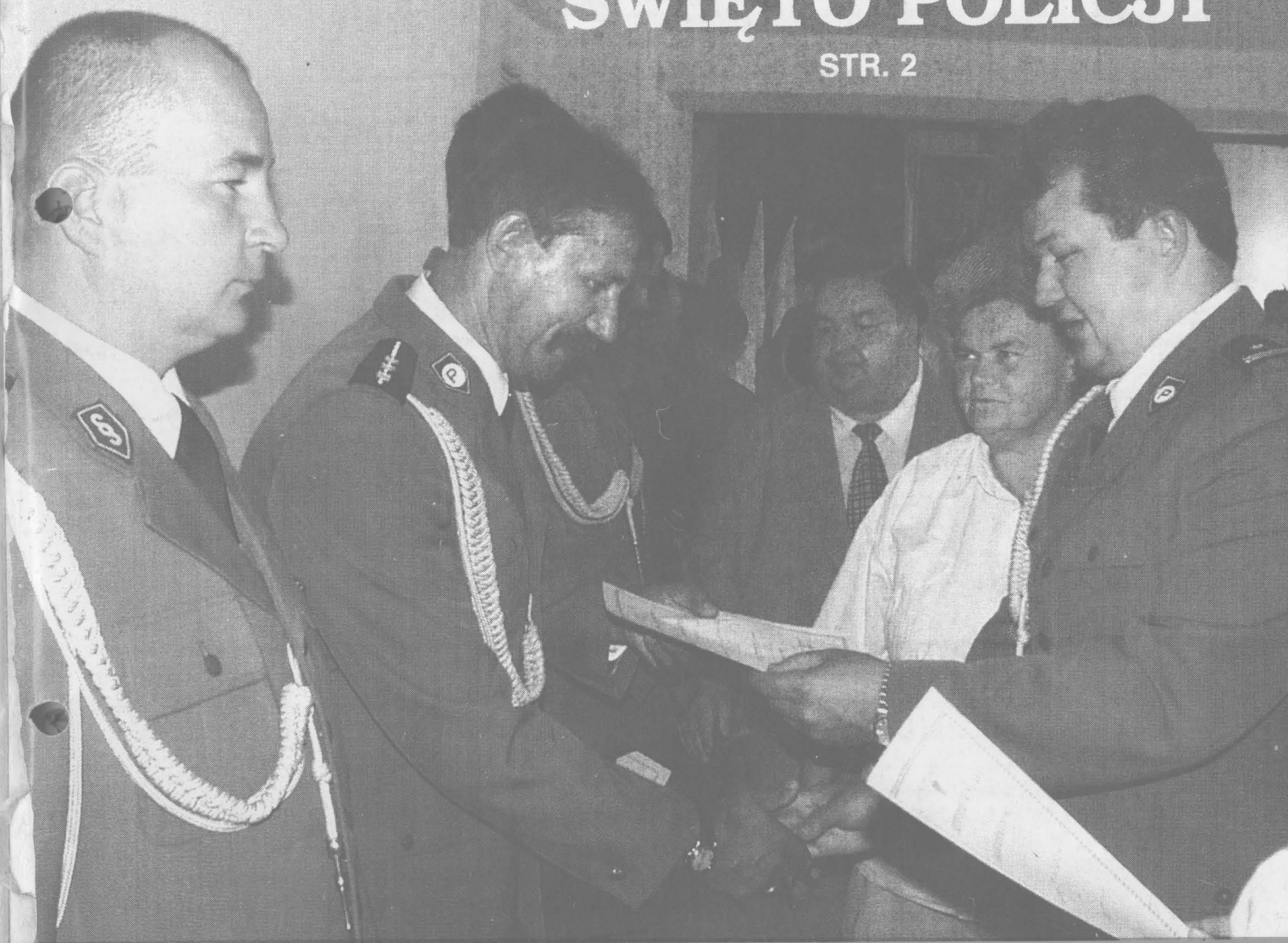
NR 30(456) ROK X

28 LIPCA 1999 R.

CENA 1 ZŁ

ŚWIĘTO POLICJI

STR. 2



Fot. Z. Gałaszewski

ZŁOTE GODY
W „LIŻANCE”
STR. 2

WAKACJE
NAD WIGRAMI
STR. 12

CO
Z „WIGRAMI”?
STR. 15



ZŁOTE GODY W „LIŻANCE”

Jubileusz pięćdziesięciolecia istnienia obchodzi w tych dniach jeden z najstarszych zakładów w Suwałkach Odzieżowa Spółdzielnia Pracy im. Marii Konopnickiej. Wśród mieszkańców miasta bardziej znana jest pod swą pierwotną nazwą jako „Liżanka”.

Zakład powstał w 1949 r z inicjatywy Ligi Kobiet, nazywanej też ligą żeńską. Z połączenia tych dwóch wyrazów utworzona została nazwa „Liżanka”. Tak przynajmniej twierdzą długoletni jej pracownicy.

Walne Zgromadzenie Założycielskie odbyło się 19 lipca 1949 r. w ówczesnej siedzibie spółdzielni przy ul. Kościuszki 51. W tamtych czasach zatrudnionych było ok. 40 osób,

zaś podstawową działalnością - szycie bielizny męskiej. Pierwszym prezesem „Liżanki” wybrano p. Annę Raczkowską. W 1952 r. uruchomiono dział dziewiarski i rozszerzono działalność o produkcję swetrów, skarpetek i pończoch, a w latach następnych o produkcję kołder. Uruchomiono również farbiarnię tkanin.

Od 1953 r. funkcję prezesa Spółdzielni pełnił, nieżyjący już



Prezesi: p. Wiesława Fidrych oraz Henryk Mackiewicz (z lewej) i Antoni Olfier.

Józef Sepko. Funkcję tę pełnił on, przez dziewiętnaście lat, aż do roku 1972. W tym czasie znacznie zwiększono ilość za-

trudnionych do 260 osób. Wprowadzono pracę na dwie zmiany.

Dokończenie na str. 6.

ŚWIĘTOWALI POLICJANCI

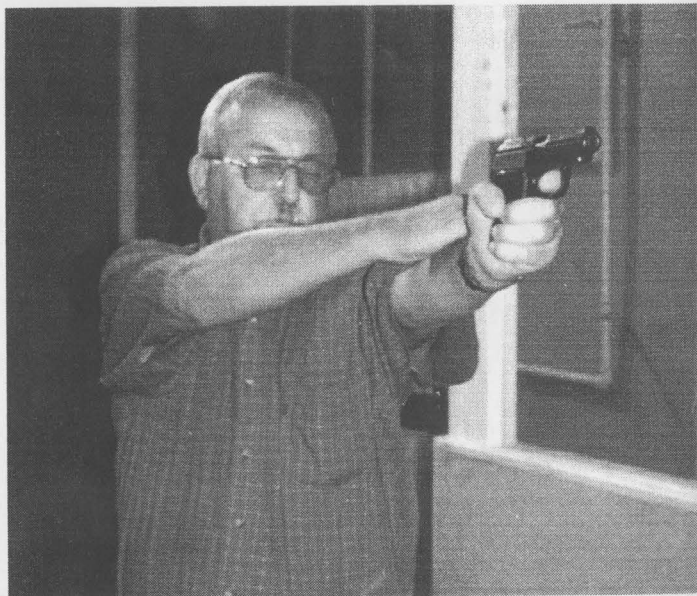
24 lipca Policja obchodziła swoje święto. Już kilka dni wcześniej w całym kraju organizowano festyny, pokazy, imprezy kulturalne.

Podobnie było i w Suwałkach. Komenda Miejska zaprosiła cywilów do udziału w konkursie strzeleckim. Najcelniej strzelał przewodniczący Rady Miejskiej - Andrzej Kolenkiewicz i to on otrzy-

mał okazały puchar komendanta.

Święto było też okazją do wręczenia nominacji na wyższe stopnie służbowe. Przyznano je 11 policjantom w korpusie oficerów, 27 w korpusie aspirantów i 20 w korpusie podoficerów. Ponadto 6 policjantów zostało starszymi posterunkowymi. W uroczystości oficjalnych uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, innych służb mundurowych oraz kapelani.

Popołudnie spędzono na leśnej polanie. Do tańca przygrywała zakładowa kapela ludowa.



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Tłoczno i wesoło było na pikniku zorganizowanym przez budowlaną firmę „Sokółka Okna i Drzwi” w sobotę i niedzielę 17 i 18 lipca.

★ Hitem wystawienniczym jest ekspozycja prac światowej sławy artystów, m.in. zmarłego przed tygodniem Władysława Hasiora, a także Bogdana Chmielewskiego, Andrzeja Strumiły, Gustawa Zemły. Prace stanowią własność Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki. Trafiły tam z Biura Wystaw Artystycznych, które otrzymywały dzieła w uznaniu zasług przy organizowaniu m.in. słynnych plenerów i seminariów „Sztu-

ka i Środowisko”, a potem „Kultura i Środowisko”. BWA kierował wtedy Zdzisław Jarošek. Na pomysł wyciągnięcia prac z magazynów wpadł Kazimierz Gomułka.

★ 21 bm. powstała w Suwałkach rada, która pragnie doprowadzić do utworzenia Parku Kulturowego Kanału Augustowskiego i wpisania go na listę „dziedzictwa kulturowego UNESCO”. Wpisanie na tę listę stwarza możliwość uzyskania poważnych środków na odbudowę Kanału po stronie białoruskiej, a w konsekwencji stworzenie z tego szlaku wodnego super atrakcji turystycznej.

★ Do białostockiej łoży Business Centre Club po m.in. „Polamie”, „Litpolu” i „Janzie” wstąpiły kolejne suwalskie firmy: „Gass” i spółka zarządzająca Suwalską Specjalną Strefą Ekonomiczną. BCC uchodzi za najpoważniejszą i najbardziej wpływową organizację polskiego biznesu.

★ Sąd w Suwałkach nieprawomocnym wyrokiem skazał 19-letniego Macieja M. na 1000 zł grzywny za skonstruowanie atrapy bomby i podrzucenie jej do mebla przeznaczonego do apartamentu Jana Pawła II w pokamedulskim klasztorze. Sąd uwzględnił młody wiek oskarżonego, jego niekaralność i fakt, że było to działanie, według fachowców, nieudolne. Młody

człowiek tłumaczył, że dokonał swego czynu „dla żartu”. „Żart” postawił w stan pełnej gotowości suwalską policję i służby ochrony pirotechnicznej.

★ Trwa zgłaszanie kandydatów na ławników sądowych. W Suwałkach do Sądu Rejonowego zostanie powołanych 145 ławników, w tym do Wydziału Karnego – 51, a do Wydziału Cywilnego – 49.

★ Coraz głośniejsze mówi się o poważnych redukcjach personelu w byłym szpitalu wojewódzkim. Powodem jest zanieżenie liczby zamówionych usług medycznych przez Podlaską Kasę Chorych. Dyrekcja szpitala dowodziła, że liczba leczonych pacjentów sięga 16 tysięcy rocznie, w Białymstoku dowodzą, że nie będzie ich więcej niż 12 tysięcy. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. przez szpital przewinęło się 8 tysięcy chorych. Ponadto suwalska placówka domaga się zwrotu 7 milionów złotych za usługi zamówione przez byłego wojewodę Pawła Podczaskiego. Pertraktacje trwają. Od ich wyniku zależy los placówki i zatrudnionych w niej ludzi. (mes)

KRONIKA POLICYJNA

Zbiegł z miejsca wypadku

Na skrzyżowaniu ulic Pułaskiego i Nowomiejskiej kierowca samochodu marki tatsun potrafił na przejściu Jolantę K., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Kobieta odwieziona do szpitala.

Wypadek wydarzył się 16 lipca po południu.

Wprost pod koła

87-letni Rafał C. trafił do szpitala po tym, jak na drodze osiedlowej przy ul. Młynarskiej został potrącony przez kierowcę poloneza. Dziecko wybiegło nagle na jezdnię zza stojącego nieopodal innego samochodu. Do zdarzenia doszło 19 lipca o 18.52.

Nieudany rozbój

W niedzielę 18 lipca ok. 19.00 nieznany mężczyzna po wejściu do sklepu przy ul. Sejneńskiej zaatakował gazem łzawiącym ekspedientkę żądając wydania pieniędzy z kasy fiskalnej. Kobieta jednak spłoszyła napastnika głośnym krzykiem.

Wybrał z sejfu

W czwartek 22 lipca nieznany sprawca w nieustalony sposób otworzył sejf w biurze

Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Alaska” przy ul. Sejneńskiej. Z jego wnętrza zabrał 4,1 tys. zł.

Okradziono mieszkanie

Pieniądze różnych walut, alkohol, artykuły spożywcze i odzież zostały skradzione z jednego z mieszkań przy ul. Paca. Wartość skradzionych przedmiotów wyceniono na 3 tys. zł. Do włamania doszło między 13 a 18 lipca.

Kradzieże w sklepach

Kosmetyki, artykuły chemiczne i sprzęt fryzjerski padły łupem złodziei, którzy nocą z 16 na 17 lipca dostali się do zakładu fryzjerskiego i sklepu meblowego mieszczących się przy ul. Kościuszki. Łączna suma skradzionych przedmiotów – 3 tys. zł.

Noc później ze sklepu przy ul. Chłodnej zginęła odzież. Jej wartość oszacowano na 4 tys. zł.

Gdzie są narzędzia?

Przez wypchnięte okno weszli złodzieje do Zakładu Produkcji Okien przy ul. Grunwaldzkiej. Zginęły m.in. narzędzia elektryczne oraz komputer z oprzyrządowaniem. Straty – 35 tys. zł. Zdarzenie miało miej-

sce z 18 na 19 lipca.

Ukradli 5 zł

Wieczorem 19 lipca w parku Konstytucji 3 Maja 52-letni Romuald J. i drugi nieznany mężczyzna zmusili, używając przemocy fizycznej, Józefa Z. do oddania pieniędzy Poszkodowany miał przy sobie zaledwie 5 zł.

Darmowy nocleg

W nocy z 19 na 20 lipca do mieszkania przy ul. Korczaka włamał się nieznany mężczyzna. Przebywał tam aż do rana. Został spłoszony przez wracającą do domu właścicielkę lokalu. Z mieszkania nic nie zginęło.

Skorzystali z nieuwagi

We wtorek 20 lipca ok. 10.00 z chwilowej nieobecności pracownika w jednym z pomieszczeń biurowych Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej przy ul. Przemysłowej skorzystali złodzieje. Zginął m.in. komputer. Starty oszacowano na 20 tys. zł.

Włamanie do biura

Tego samego dnia z biura agencji wydawniczo-reklamowej przy ul. Kościuszki ukradziono komputer, drukarkę i skaner o łącznej wartości 4 tys. zł. Złodzieje weszli do wnętrza pomieszczenia wyłamując drzwi. (aw)

NOWE LOKUM

Od 19 lipca wydziały kultury, sportu i turystyki oraz zdrowia i opieki społecznej Urzędu Miasta, a także Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mają nową siedzibę. Obecnie mieszczą się w budynku przy ul. Kościuszki 45 (I piętro). Tam również urzęduje wiceprezydent Suwałk Maria Lauryn.

Z pracownikami tych wydziałów można kontaktować się pod numerami telefonów:

- Wydział Kultury, Sportu i Turystyki – 566-27-42

- Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – 566-35-59

Do wiceprezydent Marii Lauryn można dzwonić pod numer: 566-75-35 (aw)



ZDZISŁAW PRZEŁOMIEC

Urodził się w 1965 roku. Jest absolwentem Akademii Teologii Katolickiej i Studium Kultury i Oświaty Dorosłych w Warszawie. Pracę zawodową rozpoczynał w domach kultury w Szypliszkach i Przerośli. Od ośmiu lat związany jest z Poczta Polską. Obecnie pracuje w Rejonowym Urzędzie Poczty w Suwałkach.

Od 1990 roku należy do OPZZ. Jest członkiem Rady Międzypowiatowej w Suwałkach i Rady Wojewódzkiej OPZZ w Białymstoku. Repre-

RADA MIEJSKA, ZARZĄD MIASTA, URZĄD MIASTA

ALFABET RADNYCH



Fot. Z. Gałaszewski

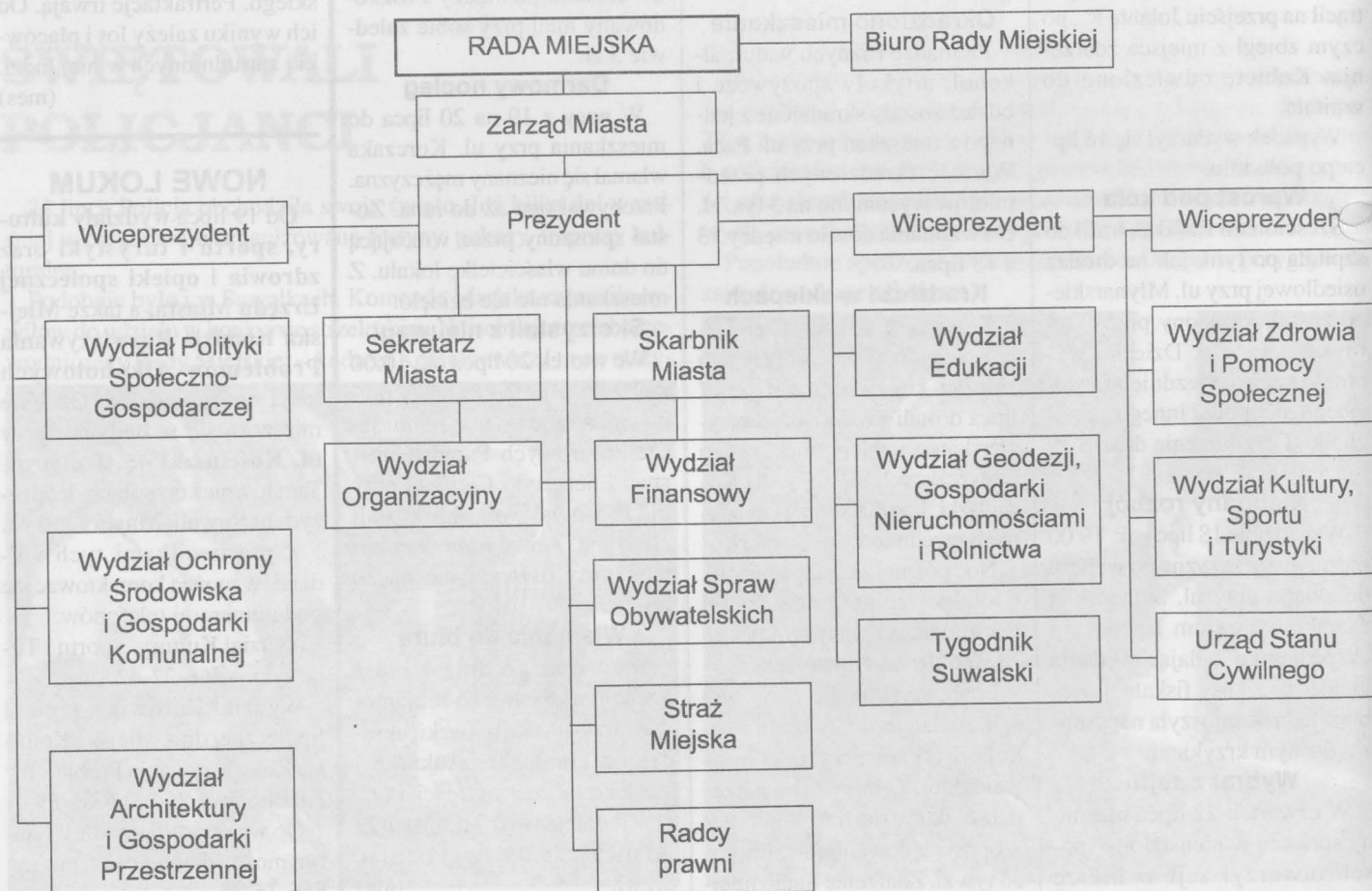
zentuje struktury związkowe w zespole problemowym do spraw infrastruktury społecznej (problematyka edukacji, kultury, opieki społecznej i służby zdrowia), który opracowuje strategię województwa podlaskiego. Pracuje w Komitecie Wykonawczym Federacji NSZZ Pracowników Łączności w Polsce, która skupia ponad 42 tys. członków. Podczas obrad IV Kongresu OPZZ był jego delegatem reprezentującym woje-

IV Kongresu OPZZ był delegatem reprezentującym województwo suwalskie. Od początku 1999 r. sprawuje funkcję przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej przy Radzie Krajowej OPZZ. W wyborach parlamentarnych we wrześniu 1997 roku ubiegał się o mandat poselski z listy SLD.

Żonaty od 10 lat. Żona Lucyna pracuje jako pielęgniarka w SP ZOZ w Suwałkach. Jest ojcem 6-letniej Mileny. Mieszka w spółdzielczym M-4. Jeździ lanosem. Pasjonuje się zbieractwem staroci i numizmatyką. Interesuje się również etnografią. Lubi dobrą książkę i ambitne kino. Wolny czas, o ile go ma, spędza z rodziną na działce. Wśród ulubionych potraw wymienia dania z ryb i smakołyki z grilla. Z trunków najchętniej wybiera piwo.

Za najistotniejsze w pracy samorządowej uważa sprawne wprowadzenie w życie założeń reform ustrojowych państwa. Jako radny pragnie skupić się na problematyce społecznej. Pracując w stałych komisjach Rady Miejskiej – kultury, sportu, promocji miasta i współpracy z zagranicą oraz rodziny, zdrowia i problematyki społecznej – dąży do właściwego zagospodarowania istniejącej i świeżo przejętej bazy leczniczej, kulturotwórczej i oświatowej. Działa też w zespole konsultacyjno-opiniującym „Tygodnika Suwalskiego” i w Radzie Społecznej SP ZOZ. Wśród istotnych działań na rzecz rozwoju Suwałk wymienia „wylansowanie” imprezy promującej miasto, powołanie publicznej uczelni wyższej oraz tworzenie nowych miejsc pracy. Wierzy w taką działalność samorządu, która jest zgodna z potrzebami i oczekiwaniami wyborców.

SCHEMAT ORGANIZACYJNY WŁADZ MIASTA



Z PRAC KOMISJI

Posiedzenie Komisji Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą Rady Miejskiej w Suwałkach odbyło się dnia 15 lipca br.

Tydzień Kultury Francusko-Polskiej

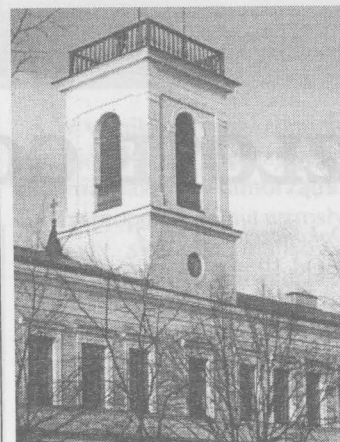
Przypada on w dniach 17 - 24 października br. I chociaż do czasu jego obchodów pozostało jeszcze ponad 3 miesiące Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta w Suwałkach, z myślą o gościach z Francji i mieszkańcach miasta, przygotował program uroczystości. W jego treści znajduje się szereg elementów zarówno o charakterze zajęć warsztatowych (w merytorycznych sekcjach: muzycznej, teatralnej, fotograficznej, plastycznej), wizyt oraz spotkań w suwalskich placówkach kultury (Muzeum Okręgowe, ROKIS, Państwowa Szkoła Muzyczna, Młodzieżowy Dom Kultury, Dom Pracy Twórczej na Wigrach). W tym to okresie prezentowana będzie w Muzeum Okręgowym wystawa z okazji 150 rocznicy urodzin Alfreda Wierusza-Kowalskiego - wybitnego Suwalczanina i znakomitego malarza. Goście z Francji wezmą też udział w podsumowaniu międzynarodowego konkursu fotograficznego oraz w otwarciu wystawy „Człowiek, przyroda, krajobraz”. Na tę okoliczność przygotowywana

jest także wystawa poświęcona historii wymiany kulturalnej między Suwałkami a Grande-Synthe. Przewidziane zostało uczestnictwo zagranicznej delegacji w finale konkursu piosenki francuskiej w wykonaniu chórów młodzieżowych wraz z koncertem galowym pod nazwą „Europa bez granic”. Jeden dzień pobytu Francuzów zarezerwowano na zwiedzanie Wilna oraz spotkanie integracyjne poświęcone kulturze litewskiej.

Międzynarodowa wymiana

Na pytanie radnego **Krzysztofa Bargłowskiego**, skąd będą pochodzić środki na sfinansowanie kosztów pobytu delegacji francuskiej w Suwałkach, obecna na posiedzeniu **Jadwiga Olbryś** – naczelnik Wydziału KSiT poinformowała, że budżet obchodów Dni Kultury Francuskiej zamknie się kwotą 70 tys. zł. Na wysokość przewidzianych środków rzutują szczególnie koszty transportu stanowiące około 40 proc. całej kwoty. W odpowiedzi na kolejne zapytania radni uzyskali informację o spodziewanej celowej dotacji z Rady Europy. Wysokość wsparcia może sięgnąć 40, a

nawet 50 proc. przewidzianych w preliminarzu środków. Praktyka sprowadza się do tego, że większą dotację otrzymuje miasto przyjeżdżające, które samodzielnie ponosi koszty transportu. Stosowne materiały i wnioski dotyczące dofinansowania zostały już skierowane do Związku Miast Polskich – organizacji będącej pośrednikiem w kontaktach z Unią Europejską. O tematykę gospodarczą wymiany pytał autor niniejszej notatki. Chodziło o to, czy oprócz zjawisk kultury, delegacje zajmą się również problemami gospodarczymi. W tej sprawie wypowiedział się **Zbigniew Wisiecki** – naczelnik Wydziału Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miejskiego. Radni usłyszeli, że tematyka gospodarcza będzie włączona w program wymiany i aktualnie trwają nad tym prace przygotowawcze. Do prac nad programem współpracy gospodarczej włączyli się przedstawiciele Stowarzyszenia Pracodawców, Fundacji Rozwoju Regionalnego „Odnova”, Suwalska Izba Rolniczo-Turystyczna, Suwalska Specjalna Strefa Ekonomiczna i Dom Europy. Rola tych podmiotów społeczno-gospodarczych we właściwym ukierunkowywaniu współpracy międzynarodowej jest niewątpliwa. Urząd Miejski może być koordynatorem i inspiratorem działań, jednak sama współpraca winna kształtować się oddolnie pomiędzy odpowiadającymi sobie partnerami. Zbigniew Wisiecki wyjaśnił także, że dotychczasowa współpraca z Francją, ze względu na włączone aspekty gospodarcze, nabiera nowego wyrazu. Na efekty ekonomiczne trzeba jeszcze trochę poczekać. Pierwszą „jaskółką” czerpania praktycznych korzyści z wymiany z pewnością będzie wprowadzenie w życie technologii uzdatniania wody za pomocą ozonu. Zaobserwowana we Francji metoda niebawem znajdzie zastosowanie w Suwalskim Przedsiębiorstwie Wodno-Kanalizacyjnym.



Uroczystości rocznicowe

Podczas czwartkowego spotkania Komisja zajęła się także problematyką organizacji obchodów uroczystości rocznicowych w Suwałkach. Jesień br. obfituje w liczne święta o charakterze patriotycznym. 24 sierpnia br. przypada **80. rocznica odzyskania niepodległości**. Na wniosek Komisji Wydział KSiT zadeklarował przygotowanie festynu w Parku Konstytucji 3 Maja jako elementu towarzyszącemu oficjalnym obchodom święta. 1 września br. przypada **60. rocznica wybuchu II wojny światowej**. W tym dniu odbędzie się uroczysta Sesja Rady Miejskiej w Suwałkach, apel poległych pod Pomnikiem Żołnierzy Września oraz Msza Święta w Konkatedrze pw. Św. Aleksandra. Z kolei 9 września br. będzie okazją do obchodów podwójnej rocznicy. Tego dnia nastąpi **odsłonięcie tablicy poświęconej Józefowi Piłsudskiemu** na budynku Muzeum Okręgowego w Suwałkach (ul. Kościuszki 81) - gdzie przed laty, w czasie wizyty w Suwałkach, przebywał Marszałek. Kolejną uroczystością stanie się **5. rocznica alokacji jednostki wojskowej** do Suwałk. Przebiegać będzie ona z udziałem żołnierzy 14 Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na tę okoliczność Stowarzyszenie Przyjaciół Suwalszczyzny przygotowuje także katalog historyczny zawierający materiały pochodzące z referatów okolicznościowych.

Zdzisław Przełomieć



Przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Kolenkiewicz odbiera Puchar Komendanta Miejskiego Policji w Suwałkach za zwycięstwo w zawodach strzeleckich.

Fot. Z. Gałaszewski

ZŁOTE GODY W „LIŻANCE”

Dokończenie ze str. 2

Od 1954 r., w porozumieniu ze Przedsiębiorstwem Handlu Zagranicznego „Coopexim”, rozpoczęto produkcję eksportową. Wyroby z „Liżanki” wysyłane były do ZSRR, Francji i Libii.

W 1961 r. zakład przeniesiono do dawnych pomieszczeń pokoszarowych 3. Pułku Szwoleżerów przy obecnej ul. Sejnerskiej, w którym do dziś ma swoją siedzibę. W 1969 roku przemianowano „Liżankę” na Spółdzielnię Pracy im. Marii Konop-

W latach osiemdziesiątych funkcję prezesa objął Antoni Olfier. W ciągu 17 lat jego kadencji zakład został w znacznym stopniu zmodernizowany, Wymieniono park maszynowy, unowocześniono technologię, poprawiono organizację pracy, a w ostatnich latach przeprowadzono remont budynków.

Podstawową produkcję stanowiąły wówczas koszule męskie, bluzki, spódnice i spodnie dziecięce. Ponad połowę wyrobów eksportowano do ZSRR oraz do krajów KK tzw.

dziewiędziesiąte. W szczególności zaś - początek reformy gospodarczej. Całość produkowanych towarów przeznaczona jest na eksport dla firm niemiec-

bardzo dużo. Przez ten czas towarzyszyły nam zarówno wloty, jak i upadki. Jednak zawsze wychodziliśmy obronną ręką bogatsi w doświadczenia.

Obecnie załoga liczy ok. 170 osób.

Jubileuszowe spotkanie pra-



Na szwalni.

kich „Streich i „Wabo” oraz francuskiej „Sarfati”.

- Ostatnie lata są wyjątkowo trudne - podkreśliła podczas jubileuszowego wystąpienia prezes (od 1999 r.) Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. Marii Konopnickiej p. Wiesława Fidrych - systematycznie wzrastają koszty produkcji, a wpływy przy ustabilizowanym kursie marki pozostają wciąż na jednakowym poziomie. Tak minęło 50 lat. W życiu zakładu to

cowników, emerytów i rencistów Spółdzielni odbyło się w sobotę 17 lipca br., niemal dokładnie w 50 lat od zebrania założycielskiego. Gromkimi brawami załoga powitała przybyłych na nie dwóch emerytowanych prezesów Henryka Mackiewicza i Antoniego Olfiera. Uroczystość uświetnił Chór Suwalskiego Klubu Seniora pod dyktando Eugeniusza Zarachowicza.



nickiej. Autorka „Roty” patronuje zakładowi nadal. Dla suwalczan szczególnie starszego pokolenia pozostała „Liżanka”.

„drugiego obszaru płatniczego”, czyli do Francji i Niemiec.

Eksportowa produkcja pozwoliła przetrwać trudne lata



Prezesi

W ciągu pięćdziesięciu lat istnienia funkcję prezesów w Odzieżowej spółdzielni Pracy („Liżance” i im. Marii Konopnickiej) pełnili: 1949 - 1953 Anna Raczkowska; 1953 - 1972 Józef Sepko, 1972 - 1976 (w tych latach zmiany prezesów następowały dosyć często) Jerzy Kmiecik, Józef Litwiniuk, Jan Kisyk; 1976 - 1982 Henryk Mackiewicz; 1982 - 1999 Antoni Olfier; 1999 - Wiesława Fidrych.

Obecny Zarząd Spółdzielni stanowią ; prezes - Wiesława Fidrych, I zastępca prezesa - Anna Wasilewska, członek Zarządu, główna księgowa - Janina Rozmysłowska.



wsze chwalimy to, co jest obce, zachwycamy się pięknem przyrody i słońcem na przykład na Hawajach, sprawnością organizacji innych samorządów, rozmachem imprez realizowanych w Augustowie, Giżycku czy Mrągowie, a krytykujemy swoje otoczenie. Zapominamy o „drobiazgu” -specyfice danego miasta. Można by napisać na ten temat co najmniej kilka prac ma-

zy w Suwałkach są niedostatecznie rozreklamowane na terenie miasta ?

- I tak, i nie. To prawda, że nadal wiele do zrobienia pozostaje na polu informacji i promocji. Nadal poszukujemy skutecznych metod dotarcia z informacją do potencjalnych odbiorców. Z przykrością odnotowaliśmy fakt, że spośród wielu suwałczan, którzy nieodpłatnie otrzy-

- W wyniku reformy administracyjnej kraju zwiększyły się zadania naszego samorządu. Gdyby proporcjonalnie wzrosły dochody, sytuacja finansowa mogłaby być co najmniej dobra. Niestety rzeczywistość nie jest taka różowa. Te placówki dysponują, przecież, w tym roku budżetami, które stanowią około 70 proc. ubiegłorocznych. Na dzień dzisiejszy nie możemy mówić o rozwoju, możemy zaledwie mówić o przetrwaniu. Jednak wspólne działania władz miasta oraz dyrektorów omawianych jednostek sprawiają, że w tak trudnej sytuacji ekonomicznej instytucje te funkcjonują, a mieszkańcy mieli możliwość brać udział w nowych, interesujących propozycjach przez nie przygotowanych.

TRZEBA COŚ WYBRAĆ

Z Jadwigą Olbryś, naczelnikiem Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta rozmawia Anna Wasilewska

- Sezon wakacyjny w pełni. Imprez pod koniec czerwca i na początku lipca było sporo i chyba mieszkańcy miasta nie powinni mieć powodu do narzekań. A jednak głosy mówiące o tym, że w Suwałkach niewiele się dzieje, pojawiają się dość często. Wiele osób uważa, iż inne miasta w naszym regionie są lepiej przygotowane do sezonu letniego.

- Jest to chyba dość subiektywny pogląd, choć wcale mnie on nie dziwi. Niestety, my Polacy bardzo lubimy narzekać. Słyszałam również stwierdzenia, że coś to się dzieje w tym mieście, kilka różnych imprez realizowanych równocześnie to chyba wielka przesada, nie da się ich pogodzić. Trzeba coś wybrać. Ale co? Poprzednio, zawsze wybór był prosty. Iść lub nie. Ktoś, coś nam proponował wybierając za nas. Teraz wyboru musimy dokonać sami i to też jest problem. Tylko należy siebie zapytać, czy to rzeczywiście jest problem ?

Wracając do przygotowania miasta do sezonu, moim zdaniem, ocena z punktu widzenia ilości zorganizowanych imprez jest, delikatnie mówiąc, wielkim uproszczeniem, bądź wręcz niezrozumieniem istoty tego zagadnienia. Ponadto każde miasto, miejscowość ma swój niepowtarzalny charakter i klimat, pomijając wielkości czysto matematyczne, oczekiwania i zwyczaje oraz styl życia mieszkańców. To porównanie do innych miast w regionie kojarzy mi się z próbą znalezienia dwóch identycznych płatków śniegu. Jedno i drugie jest nierealne. A poza tym za-

gisterskich i każda byłaby inna.

Mam świadomość, że nigdy wszyscy nie będą usatysfakcjonowani. Jako urzędnicy samorządowi spełniamy rolę służebną wobec mieszkańców miasta. Staramy się stworzyć warunki, by w nowej istniejącej rzeczywistości potencjalni realizatorzy zdarzeń kulturalnych mieli tzw. „swoją szansę”, a każdy suwałczanin i gość odwiedzający Suwałki mógł znaleźć interesującą ofertę aktywnego spędzenia czasu wolnego.

- Suwalska młodzież jest zdania, że za mało organizuje się imprez z myślą właśnie o niej. Oferta na sierpień, w której przeważają imprezy sportowe, niewątpliwie nie jest dla młodzieży najatrakcyjniejsza.

- Rzeczywiście w kalendarzu imprez znalazły się tylko wybrane wydarzenia kulturalne, które organizatorzy zgłosili z właściwym wyprzedzeniem czasowym. Są jednak przygotowywane kolejne imprezy plenerowe adresowane do młodzieży, a informacja o nich niebawem ukaże się w lokalnych mediach. Jedną z nich będzie „Pożegnanie lata”

Chciałabym, korzystając z okazji, zaprosić młodzież do szerszej współpracy z naszym wydziałem i instytucjami kultury. Liczymy na opinie, uwagi i propozycje, które pomogą nam, między innymi, w przygotowaniu w przyszłości oferty zbieżnej również z oczekiwaniami młodzieży. Aktualnie Wydział Kultury, Sportu i Turystyki mieści się w budynku przy ul. Kościuszki 45 (I piętro) tel. 566-27-42.

- Czy nie jest tak, że impre-

mali kalendarz imprez, tylko nieliczni go przeczytali. Dowodem na to jest bardzo skromny udział mieszkańców miasta między innymi we wspólnym wydarzeniu kulturalnym, jakim niewątpliwie okazał się Międzynarodowy Konkurs Pieśni Chóralnej „Hora Cantavi’99” zorganizowany przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach. Śmiem twierdzić już dzisiaj, że była to impreza kulturalna roku. Powinni żałować ci, którzy w nim nie uczestniczyli.

- Muszla w Parku im. Konstytucji 3 Maja funkcjonuje kolejny miesiąc. Stała się miejscem spotkań kulturalnych, chociaż chyba wciąż nie do końca wykorzystanym.

- Jest to specyficzny obiekt. Gospodarzem jest Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, który wynajął część lokali. Prowadzona jest w nich działalność handlowo-gastronomiczna. Mieliśmy okazję spotkać się w tym roku przy muszli wielokrotnie na imprezach przygotowanych lub współrealizowanych przez ROKiS. Najważniejsze jest chyba właśnie to, że obiekt jest i „żyje”. Zapraszam więc do Parku Konstytucji 3 Maja.

- Wraz z nadejściem 1999 r. Wydział Kultury, Sportu i Turystyki UM przejął pieczę nad Biblioteką Publiczną, Muzeum Okręgowym i Regionalnym Ośrodkiem Kultury i Sztuki. Jak obecnie wygląda ich sytuacja finansowa? Czy miasto może zapewnić środki na rozwój tych placówek, chociażby na zakup nowych książek do biblioteki?

- Już po raz kolejny, w drugiej połowie października, odbędą się w Suwałkach Dni Kultury Francuskiej. Na jakie atrakcje mogą liczyć w tym roku mieszkańcy miasta i skąd pochodzą środki na organizację Dni Kultury Francuskiej?

Realizacja tego zadania odbywa się w oparciu o fundusze pozyskane z Unii Europejskiej, konkretnie z Komisji Rady Europy w Brukseli, środki finansowe partnera tj. miasta francuskiego Grande-Synthe, finanse podmiotów współpracujących (instytucji, organizacji pozarządowych, podmiotów gospodarczych, przedsiębiorstw, sponsorów), a także z budżetu naszego miasta. Zdecydowana większość środków finansowych to fundusze tzw. unijne. Właśnie w bieżącym miesiącu złożyliśmy stosowny wniosek o dofinansowanie tego zadania do Brukseli.

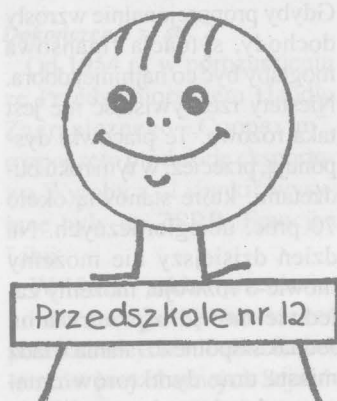
Wstępny program Dni Kultury Francuskiej przewidują prezentacje filmów, dużą ilość koncertów, wystaw, konkursów, degustacje produktów francuskich itp.

Do Sylwestra pozostało jeszcze pięć miesięcy, ale mówi się już o hucznej zabawie z tej okazji.

- Czy będzie to huczna zabawa, okaże się w noc sylwestrową. Na pewno będzie to nowa, atrakcyjna oferta spotkania Nowego Roku. Jaka? Nie zdradzę.

- Dziękuję za rozmowę.

PRZEDSZKOLE NR 12 - PRZEDSZKOLEM



Przedszkole nr 12 istnieje od 1985 roku. Mieści się przy ulicy Korczaka 4 A w Suwałkach. Jest przedszkolem wielooddziałowym, do którego uczęszcza ok. 260 dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Nauczyciele legitymują się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi.

Prowadzenie przedszkola wymaga podejmowania wielu różnokierunkowych działań dotyczących zadań opiekuńczo - wychowawczo - dydaktycznych, organizacyjnych, finansowych, jak rów-

nież kontaktów i współpracy z rodzicami oraz środowiskiem, w szerokim tego słowa znaczeniu. Wielość różnorodnych zadań i ich społeczna doniosłość, wymagają nieustannego starania i troski o jak najwyższą jakość pracy placówki.

Każde przedszkole należy do określonego środowiska społeczno - kulturalnego. Dla dziecka jest nowym, szerszym kręgiem społecznym. Panują tu nieco inne zasady niż w domu rodzinnym. Jest to dla niego sytuacja odmienna, ciekawa, ale zarazem potrzebuje ono sympatii i akceptacji w nowym otoczeniu. Naszą ambicją jest to, aby rodzice byli zadowoleni z naszych usług, a dzieci czuły się tu jak w domu.

Wspólnie z radą pedagogiczną naszego przedszkola od kilku lat poszukujemy nowych form i metod pracy z dziećmi.

Teresa Zadykowicz

„JAK DWUNASTKA BAWI SIĘ Z PRZYRODĄ, CZYLI MAŁA EKOLOGIA”

Wszystko zaczęło się kilka lat temu, od kącika kwiatowego na holu korytarza w szatni. Z każdym dniem przybawało nam kwiatów. Przynosiły je dzieci, rodzice, mieszkańcy osiedla. Umieściliśmy hasła przyrodnicze: „Las to gościnny dom, zawsze otwarty, zaprasza o każdej porze roku”, „Nie hałasujmy!”, „Nie brudźmy!”, „Nie niszczy niczego!”.

Dzieciom to się bardzo spodobało i wtedy postanowiliśmy pogłębić w naszych dzieciach wiedzę o przyrodzie, jej ochronie. Dlaczego nie spróbować czegoś nowego? Może przedszkole z poszerzonym programem przyrodniczym? Pomysł został zaakceptowany przez panią dyrektor, radę pedagogiczną, rodziców i same dzieci. Mottem naszego przedszkola zostały słowa W. Lelewa; „Żyć z przyrodą w zgodzie, odsuń od niej zło i pamiętaj co

dzień, żeby chronić ją...”.

Zorganizowaliśmy „Laboratorium małego przedszkolaka” oraz „Wielką księgę zieleni” - gdzie wszystkie nasze spotkania z przyrodą są opisywane przez panią K. Sulik, a oprawę fotograficzną zapewnia koleżanka J. Szulc.

Bliżej przyrody

...Dzisiaj podczas spaceru po terenie osiedla dzieci zobaczyły ślimaka winniczka. Szedł w żółtym tempie po chodniku. Miał wysunięte czułki, swymi małymi oczkami rozglądał się na wszystkie strony. Dzieci z zaciekawieniem przyglądały się, w jaki sposób pełźnie, na pewno chciał dojść do pobliskiego trawnika.

Po powrocie ze spaceru postanowiłam poszerzyć wiadomości dzieci o życiu ślimaka. W tym celu zebrałam książki przyrodnicze, albumy, dzieci obejrzały ilustracje, porównując je ze ślimakiem spotkanym na spacerze oraz naszym ślimakiem „Maciusiem” hodowanym w akwarium razem z rybkami. Następnie dzieci rysowały różnokolorowe domki ślimaków. Aby naszemu „Maciusiowi” nie było smutno, wykonały też prace przestrzenne - ślimaczki na listkach z papieroplastyki.

Zanotowaliśmy:

Dobre wieści:

- Zazieleniło się w kącikach przyrody.
- Zielona trawa w naszym ogrodzie.
- Dzieci z nauczycielkami założyły zielone ogródki na oknie.
- Jest wesoło, zielono, wiosennie.

Złe wieści:

- Zielona trawa w naszym ogrodzie nie jest zielona - jest zdeptana.
- Trzeba będzie znów zasiać nową.

Danuta Świerzbina

Krystyna Sulik

„Musimy nauczyć się dbać o środowisko, w którym mamy żyć, chodzi tylko o to, czy nauczymy się tego na czas” - Dawid Gutes

Nauczyciel przedszkola, we współpracy z rodzicami i szerszym kręgiem osób, ma możliwość realizowania bardzo ważnego zadania: wychowania dziecka w szacunku do przyrody. W bieżącym roku szkolnym zacieśniliśmy współpracę z Przedszkolem nr 18 dotyczące edukacji ekologicznej i środowiskowej dzieci. W kwietniu zostaliśmy zaproszeni do udziału w konkursie plastycznym „Przyroda budzi radość i zdrowie”. Grupa sześciolatek z naszego przedszkola prowadzona przez K. Brzozowską i D. Świerzbina wykonywała różnymi technikami prace plastyczne w Przedszkolu nr 18. Ich poziomom artystyczny był wysoki i odzwierciedlał duży zasób wiedzy dzieci o przyrodzie

i otaczającym nas świecie.

Dnia 19.05.1999 r. zaprosiliśmy przedszkolaki z Przedszkola nr 18 do udziału we wspólnych zabawach przyrodniczych.

W programie „Zabaw z przyrodą” znalazły się gry sprawnościowe, rebusy, zagadki, prace plastyczne - konstrukcyjne, wiersze, piosenki oraz wspólna zabawa przy muzyce. Każde dziecko miało możliwość wykazania się swoją wiedzą w dowolnie wybranej przez siebie konkurencji. Dzieci śpiewały piosenki, recytowały wiersze, odpowiadały na pytania dotyczące przyrody, ukryte w nadmuchanych balonach, dotykami rozpoznawały przedmioty z przyrody nieożywionej, a warzywa i owoce za

pomocą zmysłu smaku. Dużym powodzeniem cieszyły się gry sprawnościowe. Uwieńczeniem wspólnych zabaw były nagrody w postaci gier i puzzli dla obu grup oraz nagrody niespodzianki dla wszystkich dzieci.

Zabawom z przyrodą towarzyszyła atmosfera radości i dużego zainteresowania dzieci. Jak z tego wynika zdobyte na zajęciach i w bezpośrednich kontaktach z przyrodą doświadczenia oraz wiadomości owocowały w różnorodnych działaniach przedszkolaków: muzycznych, plastycznych, sprawnościowych, intelektualnych, gdyż dzieci popisały się dużą znajomością zagadnień związanych z przyrodą.

DLA TWOJEGO DZIECKA

„Inteligentna zabawa obejmująca proste zjawiska przyrody sprzyja głębszemu poznaniu naszego naturalnego środowiska i daje radość odkrycia”

SPOTKANIE POKOLEŃ - „BAWMY SIĘ RAZEM”

Od wielu lat obserwuję pewien stereotyp występujący w czasie uroczystości przedszkolnych polegający na recytowaniu wierszy i śpiewaniu piosenek. W swojej grupie, od czasu zapoznania się z nową metodą - PEDAGOGIKA ZABAWY -

również pewnego rodzaju reklama placówki.

Termin imprezy ustaliłam na 20 stycznia. Jest 6 stycznia, spotykam się po raz pierwszy z koleżankami i dyrektorką. Informuję, że będzie to impreza masowa - około 200 osób, wobec

„O młodości nie stanowi wiek, młodość - to stan duchowy” i uśmiechnięte panie w barwnych kapeluszach rozdające kolorowe gwiazdki. Płynie spokojna muzyka. Wnuczęta z babciami i dziadkami odnajdują choinkę, na którą muszą przykleić bibułę w takim kolorze, który oddaje ich nastrój: radość - czerwona, ciekawość - niebieska, niepewność - żółta, dystans - fioletowa. Metody wstępne są za nami. Zapraszam wszystkich na

pracy wycinają z reklamówek fartuszek. Wykonane dania ustawiają na wózkach gastronomicznych. W sali zielonej odbywa się malowanie portretów. Natomiast na holu trwają zabawy i tańce pod moją opieką.

Karuzela kręciła się tak przez 1,5 godziny. Poszczególne grupy uczestniczyły po kolei we wszystkich zabawach. Momentem kulminacyjnym było wspólne próbowanie „słodkości” i wysłuchanie piosenki śpiewanej przez wszystkie wnuczęta pt. „Babcia i dziadek”.

Podsumowaniem atmosfery zajęć jest przyklejenie swoich gwiazdek na kolorowych chmurkach wg instrukcji: „Kolor chmurki wskazuje twój nastrój po zabawie: wspaniale - czerwona, dobrze - żółta, tak sobie - zielona, źle - fioletowa. Dziadkowie byli zadowoleni. Wyrażali swoją radość, przede wszystkim, przyklejając gwiazdki na chmurce czerwonej.

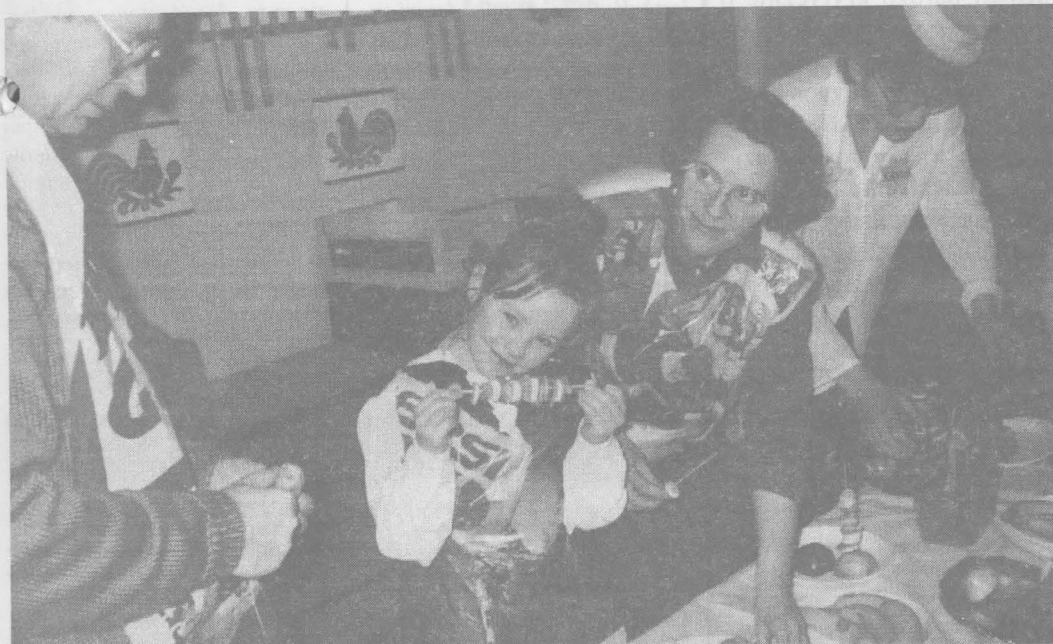
Goście rozchodzą się do domów. Moje koleżanki są dumne, że impreza się udała. Wszystkie jesteśmy ogromnie zadowolone, choć mocno zmęczone. A ja mam teraz okazję bardzo podziękować pani dyrektor, wszystkim pracownikom przedszkola, jak również panu Aleksandrowi Witkowskiemu i Jego muzycznej ekipie.

Janina Szulc

„Naszym sukcesem jest wspólna współpraca z rodzicami i nie tylko ...”

Nasza Rada Pedagogiczna to:

1. Teresa Zadykiewicz.
2. Danuta Świtaj.
3. Janina Szulc.
4. Krystyna Sulik.
5. Krystyna Brzozowska.
6. Danuta Świerzbina.
7. Iwona Karczewska.
8. Dorota Wasilewska.
9. Barbara Liminowicz.
10. Wiesława Świerzbiniowicz.
11. Bożena Jasionowska.
12. Emilia Chilimoniuk.
13. Elżbieta Romanowska.
14. Celina Modzelewska.
15. Ewa Haponik.



staram się zmienić tę sytuację.

W tym roku odważyłam się wpłynąć na zmianę scenariusza uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka w całej naszej placówce. Muszę przyznać, że celem nadrzędnym poprowadzenia imprezy „po nowemu” było pochwalenie się tym, czego nauczyłam się w czasie kursu „Animacja grupy metodami pedagogiki zabawy”. Trzymałam się więc mocno myśli przewodniej moich poczynań: „Pozwól im brać udział, a zrozumieć” i planowałam zaangażować w przygotowania i uczestniczenie w imprezie wszystkich pracowników naszego przedszkola. Natomiast celem spotkania wnuczków z dziadkami miała być, oczywiście, integracja tych dwóch pokoleń, ale

tę musimy wszystko przygotować wspólnie. Przedstawiam ogólny zarys przedsięwzięcia.

Na wstępie drugiego spotkania ustalamy wspólnie nazwę imprezy: „BAWMY SIĘ RAZEM”. Już uświadamiamy sobie, co znaczy tłum 200 dorosłych osób. Informuję, że ten tłum będzie tylko na rozpoczęcie i to kilka minut. Następnie podzielony kolorami gwiazdek na grupy i trybem „Karuzeli” obecni rozejdą się od sal. Rozrysowujemy cały tryb maszyny - „Karuzeli” - która grupa kiedy i gdzie przechodzi. Kto co wykonuje, przygotowuje - pozostawiam „szefowym” sal. Ja jestem „motorniczym”. Nastawiam zegar maszyny na 20 stycznia - godzina 16.00.

Wszystkich gości wita napis:

środek holu - tłum ludzi stoi przede mną - około 200 osób. Rozpaczam oficjalnym powitaniem, przedstawiając dyrektorkę, koleżanki i siebie. Na krótko oddaję głos gospodarzowi placówki. Przedstawiamy się teraz cicho i głośno (wypowiadając swoje imię jednocześnie). Chyba w tym momencie mieszkańcy całego osiedla usłyszeli, że odbywa się wielka uroczystość w naszym przedszkolu. Informuję wszystkich, że następuje chwila rozejścia się do sal według kolorów gwiazdek. W sali niebieskiej wnuczęta słuchają, jak babcie i dziadkowie śpiewają piosenki stare jak świat. W sali żółtej uczestnicy przygotowują słodki poczęstunek: kroją ciasta, wykonują owocowe szaszłyki. Przed rozpoczęciem



CZAS WYPOCZYNKU

Wielu rodaków przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym. Istniejące wśród Polaków rozwarstwienie finansowe powoduje, że jedynie część korzysta z bogatej oferty biur podróży. Niestety, również dzieci i młodzież, najczęściej przebywają w domu rodzinnym lub wyjechały do krewnych. Do roku 1989 zorganizowałem 20 obozów wędrownych, w których wzięło udział kilkuset niezamożnych uczniów. Korzystałem z dużego zewnętrznego wsparcia finansowego. Rodzice wpłacali tylko symboliczne kwoty. Przy obecnych cenach, koszt obozu wędrownego na Podhalę i w Tatry, jest tak wielki, że tylko lepiej sytuowani rodzice są w stanie go pokryć. Wprawdzie istnieją możliwości wystąpienia o zewnętrzne wsparcie, ale nie są to środki wystarczające na pokrycie kosztów masowej turystyki.

Jak na razie, nowy ustrój zabrał nam wiele uprawnień socjalnych, nie proponując niczego konkretnego w zamian.

W stanie wojennym rzecznik rządu - Jerzy Urban powiedział, że „rząd się wyżywi”. To stwier-

dzenie wielu oburzyło. W rzeczywistości Urban nie powiedział niczego odkrywczego i mógłby jeszcze dodać, że wypocznie w luksusowych warunkach. Podróżując po Polsce nietrudno dostrzec liczne ośrodki specjalne, których najczęściej pilnują żołnierze. Są one w górach, nad jeziorami, nad morzem, pod Warszawą itp. Najczęściej podlegają kancelarii Urzędu Rady Ministrów lub Kancelarii Prezydenta RP. Również ministerstwa i instytucje państwowe nie są pod tym względem pokrzywdzone. Krytykowane kiedyś przez „S” ośrodki wypoczynkowe dla prominentów, służą obecnie m.in. decydom wywodzącym się z „S”. Nie piszę tego, aby podsycać emocje, bo podobnie jest w innych krajach, np. w, podobno biednej, Rosji Jelcyń ma do swej dyspozycji 9 ośrodków wypoczynkowych. Przypominam te fakty jedynie po to, abyśmy nie byli naiwni, gdy ktoś znów pracy do władzy będzie nam obiecywał likwidację licznych decydenckich przywilejów. To jest ponadustrojowe.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

PAMIĄTKA Z WAKACJI

Drewniane żubry z Białowieży, ciupagi z Zakopanego, solne figurki z Wieliczki, bursztynowe korale znad Bałtyku, termometry, wisioriki, rzeźby, ozdobne talerze, gobelinowe herby... Kto z nas nie oparł się pokusie przywiezienia małej pamiątki z wakacji? Jakoś tak wpadło w ręce i wbrew wcześniejszym obietnicom, drobiazg przyjeżdżał wraz z nami. Nie licząc już tych wydanych pieniędzy, choć nie zawsze była to symboliczna złotówka, już w domu dopadało nas pytanie: co z tym zrobić? Najczęściej było tak, że żubr nie pasował w ogóle do wystroju pokoju, a bursztynowe korale akurat nie były w modzie. Schować do szuflady szkoda, wyrzucić też, ale i wyeksponować nie bardzo wypadało. Przerzucamy więc owy – nie zawsze gustowny – bibelot z półki na półkę, oddajemy babci lub dzieciom do zabawy z mocnym postanowieniem poprawy, że przy następnej wyprawie już tego błędu nie popełnimy. I co? I nic. Epizod powtarzamy. Ba! Popełniają go nasze dzieci, biorąc rzecz jasną przykład a nas, bo na kim mają się wzorować, jak nie na rodzicach? Przyjeżdżają ze szkol-

nich wycieczek obładowane obrazkami, kolejnymi „ładnie” oprawionymi termometrami, czy „srebrnymi” łańcuszkami. Uczę swoje pociechy, a raczej staram się oduczyć, tego rodzaju zakupów. Moje przekonywanie, by lepiej kupiły sobie dodatkową porcję pysznych lodów, nie zawsze zwycięża ze zdaniem kolegów, że trzeba przywieźć jakąś pamiątkę.

Osobiście uważam, że najlepszą pamiątką są zdjęcia. Na kamery stać nielicznych, ale automatyczny aparat ma każdy. Ręczę swoim honorem, że więcej wspomnień wywołuje jedno zdjęcie niż wawelski smok. Dawno, dawno temu, kiedy każde wakacje spędzaliśmy z kilkoma zaprzyjaźnionymi rodzinami, kilka osób robiło zdjęcia do rodzinnych albumów. Jesienią, kiedy wakacyjne emocje opadły w wirze pracy, spotykaliśmy się i każdy pokazywał swój album. Ileż wtedy było śmiechu i wspomnień co niemiara. Wybieraliśmy też spośród wszystkich zdjęć lata, podpisywaliśmy je, jego autor otrzymywał nagrodę, a zdjęcie wisiało przez cały rok na honorowym miejscu.

Lubię zdjęcia, ale jakie pamiątki drodzy Czytelnicy Wy przywieźcie, zależy wszak to od Was.

Zocha

Nie ma szczęścia suwalski szpital do nowych władców województwa z siedzibą w Białymstoku. Dyrektor Podlaskiej Kasy Chorych, **Dariusz Wasilewski**, ten sam co dumnie obwieścił, iż dobroczynne skutki reformy zdrowia są widoczne gołym okiem, z uporem, godnym lepszej sprawy, prowadzi miejską placówkę do bankructwa. Tak przynajmniej wynika z tekstu pomieszczonego w „Kurierze Porannym” - szpital jest w coraz trudniejszej sytuacji finansowej. Dyrektor Jerzy Tchórzewski demuntuje jednak krążącą po mieście plotkę, że jesienią placówka może zostać zamknięta. Bieda wzięła się z zaniżonej liczby usług medycznych zakontraktowanych przez Podlaską Kasę Chorych. Jeszcze w fazie negocjacji dyrekcja suwalskiej placówki zwracała uwagę przedstawicielom PKCh, że liczba około 12 tys. usług w ciągu roku jest zdecydowanie zaniżona. Dane z poprzednich lat wskazywały, że przez szpital przewinie się ok. 16 tys. pacjentów. Co jak dotąd się sprawdza, ale to dyrekcji jakoś nie wchodzi. – Niech sprawą szpitala zajmą się samorządy i dofinansują, radzą nam z Białegostoku.

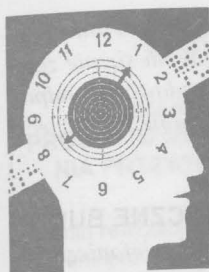
Inną receptę na uzdrowienie szpitala ma poseł KPN **Michał Janiszewski**, który na spotkaniu z pracownikami placówki usłyszał, że do obecnej dramatycznej sytuacji finansowej w decydującym stopniu przyczynili się byli lekarz wojewódzki **Dariusz Dudarewicz** i były wojewoda **Paweł Podczaski**. Pierwszy doprowadził do usamodzielnienia, a drugi nie zapłacił ponad 7 milionów złotych za świadczone usługi. Poseł obiecał spowodować, w najbliższym czasie, kontrolę Podlaskiej Kasy Chorych, by ustalić ewentualnych winnych.

„Tygodnik Północny”, który zrelacjonował spotkanie, swój tekst zatytułował: „Czy poseł KPN to załatwi?”. Znak zapytania wydaje się być jak najbardziej na miejscu.

Na reformie służby zdrowia suchej nitki nie pozostawił też prof. **Zbigniew Religa**, który w przerwie w łowieniu ryb spotkał się z działaczami AWS. Mówił bardzo krytycznie o niepotrzebnym popłochu, w jakim wprowadzano reformę i wyraźnym niedoszacowaniu potrzeb pracowników służby zdrowia i pacjentów. „Gazeta w Białymstoku” komentuje, że profesor był bezlitosny. Tańsze usługi mówił, biorąc się z nieopłacanej pracy personelu medycznego. Samochód, mieszkanie, czy wyjazd na wczasy nie powinny być luksusem. A tymczasem pensja mojego adiunkta wynosi 980 – 1100 zł. To poniżające.

Nadzwyczaj negatywne dla rządzących są wyniki badania opinii publicznej na temat skutków wprowadzania, na łeb na szyję, jak twierdzi we „Wprost” **Stanisław Tym**, reformy zdrowia. Otóż 32 proc. ankietowanych przez CBOS uznało, że jest gorzej niż było przed wprowadzeniem zmian: 51 proc. twierdzi, że „nic się nie zmieniło”, a 13 proc. uważa, że jest lepiej. Wśród tych 13 proc. są zapewne pacjenci suwalskiego Ośrodka Rehabilitacji przy ul. Waryńskiego. Jak donoszą „Krajobrazy”, otrzymał on supernotę w raporcie jednostek służby zdrowia w województwie podlaskim, przygotowanym przez Departament Zdrowia i polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Białymstoku. No i bardzo dobrze, tylko że z usług Ośrodka korzysta coś, góra, 1 proc. pacjentów. A co z resztą?

Marek Starczewski



W minionym tygodniu zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta o to, czy kupują polskie produkty.

KUPUJ POLSKIE

BARBARA WITKOWSKA

- Nie zwracam szczególnej uwagi na to, czy to co kupuję, jest polskie, czy nie. Sugeruję się raczej jakością i ceną niż producentem.

DANUTA

- Oczywiście, że kupuję polskie produkty. Począwszy od mleka i jogurtów, skończywszy na ubraniach. To nie tylko rodzaj patriotyzmu, ale też zaufania do polskich producentów. Rynek zalany jest zagranicznymi artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Ten boom, który nastąpił przed dziesięcioma laty sprawił, że zapominamy o tym, co nasze. Dlatego uważam, że bardzo słuszne jest nawoływanie do kupowania polskich wyrobów. Popieram to całym sercem.

PIOTR MUSZYNA

- Uważam, że to bardzo dobrze, jeśli ktoś kupuje to, co wyprodukowane w Polsce, ale nie zawsze, co nasze jest dobre. Jeśli mam wybór, decyduję się na to, co jest lepsze, no i tańsze. W takim momencie to jest najważniejsze, a nie fakt, że coś jest polskie, czy niemieckie

MIROSLAWA

- Staram się być wierna produktom polskim. Mówię staram się, bo trudno na nich poprzestawać. Zresztą teraz nawet polskie wyroby mają swoich zagranicznych producentów.

ROMAN SZCZYPIŃSKI

- Jadam serki z Piątnicy, jogurty z Augustowa, ubieram się w Wólczance, to chyba dowód na to, że popieram polski rynek. Ale nie jestem jakoś szczególnie zapatrzoną na polskie wyroby. Podstawą współczesnego życia jest konkurencja, ale nie sądzę, by zachodni producenci wyparli polski rynek.

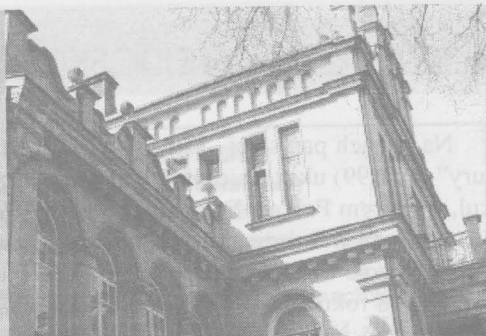
AGATA MISZTAŁ

- Polskie produkty nie odbiegają ani jakością, ani estetyką opakowania od zagranicznych. Jednak jak zachodzę do sklepu, to przede wszystkim zwracam uwagę na ceny.

Notowała:
Anna Wasilewska

SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Ludność Królestwa Polskiego.

Według danych urzędowych [...] w dniu 1 stycznia 1905 r. ogólna liczba ludności Królestwa Polskiego (stałej i niestałej) – wynosiła 11.312.275 osób (bez wojska), a mianowicie katolików – 8.500.110 (75,14%), prawosławnych 585.296 (5,17%), ewangelików 586.924 (5,18%), Żydów 1.638.889 (14,50%) i innych wyznań 1.156. [...]

Od czasu powszechnego spisu ludności w Królestwie Polskim w r. 1897 ogólny przyrost ludności wynosi 2.110.022.

Tygodnik Suwański, Nr 13 z 1906 r.



[...] Wróćmy do miasta [Suwałk], jego historii i obecnych stosunków. [...] Otoczony wzgórzami i lasami, rzucony w kotlinie gród nadhańczański odznacza się warunkami zdrowotnymi pod pewnym względem: epidemie, grasujące w całym kraju, nie mają do niego dostępu. Podczas cholery w r. 1893-1894 do jednych tylko Suwałk, pomimo konsystowania tam kilku pułków wojska, nie zajął ten gość groźny. Gęste bory augustowskie wstrzymały jego pochód. Za to, gdy wicher harujący po wyżynach, porwie z nich tuman kurzu i połączy z drobnym żwirkiem, którym przysypane są bruki miejskie, biada wówczas oczom przechodniów! Ulica Szosowa podczas wiatru daje przedsmak Sahary.

Pobudowanie kolei nie wpłynęło na rozwój przemysłu fabrycznego. Spał dawniej, drzemie obecnie. Kilka browarów, tartaków, młynów wodnych, fabryki zapalek zaspokajają zaledwie potrzeby mieszkańców. [...]

Suwałki podług danych spisu jednodniowego liczą 22.615 mieszkańców. [...] Suwałki stanowią sporą kolonię urzędniczą, rozdrobnioną na kółka i kółeczka. [...]

Karol Hoffman. Nieznane zakątki kraju. Suwalszczyzna, Warszawa 1907.



Schronisko Polsk. Towarzystwa Krajoznawczego nad Wigrami.

W roku 1927 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu sumy 35.000 zł na budowę schroniska turystycznego nad Wigrami. [...] Budowa schro-

niska była skończona w 1928 r. [...] Ma ono charakter szkolno-wycieczkowy. W roku 1932 – 25 lipca zaszczylił je swym pobylem pan Prezydent Ignacy Mościcki.

Liczba zwiedzających [korzystających] w latach ubiegłych jest następująca: rok 1931 – 1.847 osób, r. 1932 – 1.416, r. 1933 – 1.270, r. 1934 – 1.181, r. 1935 – 1.177 osób.

Schronisko stoi na miejscu wzniesionym, u stóp Łysej Góry. Składa się z następujących pokoi: 2 sale ogólne – damska i męska, kuchnia, 4 pokoje małe, 2 większe, 2 poddasza, 2 komórki, pokój jadalny i piwnica.

Między kuchnią a jadalnią jest obszerna weranda. [...]

Nasz Głosik.

Ilustrowane Regionalne Pisemko Dzieci i dla Dzieci Pojez. Augustowsko-Suwańskiego, Nr 7 z 1936 r.



O krok od śmierci

Dało się zauważyć wraz z wiosną wzmożenie ruchu kołowego na naszych drogach. Automatycznie też zmalało bezpieczeństwo na szosach podmiejskich, stojących się terenem wycieczek cyklistów i motocyklistów. Tragiczne doświadczenie ubiegłego lata dostatecznie chyba uświadomiło nas, że nie wolno lekceważyć przepisów o ruchu drogowym, stawiających tamę wszelkiemu niebezpieczeństwu. Nie mniej jednakże wraz z postępem motoryzacji, z każdym przejawem ożywienia się ruchu wzrasta liczba sytuacji na naszych drogach, które nazwać można „o krok od śmierci”.

Do walki z lekceważeniem przepisów i stawianiem siebie i drugich we wspomnianej wyżej sytuacji, powinno wystąpić całe społeczeństwo miejscowe, zwłaszcza zaś powstałe ostatnio zrzeszenie motocyklistów.

Dzień Dobry Ziemi Suwańskiej,
Nr 142 z 1939 r.



Kronika.

Dowodem coraz większej popularyzacji Wigier, jest ostatnio nazwanie nowozbudowanego okrętu handlowego Polskich Linii Okrętowych, nazwą „Wigry”.

Dzień Ziemi Suwańskiej,
Nr 142 z 1939 r.

Na łamach paryskiej „Kultury” (nr 1/99) ukazał się artykuł, w którym Polka z Francji, Joanna Pomian-Saatdjian, m.in. opisuje swoje wakacje spędzone w 1998 roku nad Wigrami. Momentami jest on dość krytyczny, zwłaszcza wobec naszej turystycznej infrastruktury. Autorka sygnalizuje także nasz stosunek do turystów, w tym obcokrajowców. Sądzę, że suwalczanie, a zwłaszcza osoby

na po dzień dzisiejszy. Nad Wigrami (czy tylko tam?) nic nie przygotowano dla maluchów. Jestem przyzwyczajona do tego, że w każdej dziurze wakacyjnej we Francji są zainstalowane jakieś atrakcje dla dzieci: piaskownice, zjeżdżalnie, drabinki, wypożyczalnie rowerków, kucyków itp. A tu nie było nic. W niedalekich Sejnach nie było nawet byle jakiej karuzeli. I to w kraju, w którym z radia bez przerwy leją się potoki

są uznani za jej wroga: hałasują, brudzą i rozdeptują lasy. Jest w tym wiele prawdy, choć te same zarzuty odnieść można i do statych mieszkańców, ale zamiana Wigier w skansen dla uprzywilejowanych jest nie do zrealizowania. Turyści i tak będą przyjeżdżać, lepiej zatem mieć turystykę zorganizowaną niż żywiołową. Niechętnych turystom jest również wielu przeciętnych mieszkańców, nawet

czorem przez siedem dni tygodnia, ale nigdy mi się nie zdarzyło, by sprzedawczyni odpowiedziała na moje, czy dzieci, dzień dobry.

TELEFONICZNE BUDKI

Były budki telefoniczne, z których teoretycznie można było się dodzwonić do wszystkich zakątków świata, ale podczas naszego pobytu były zepsute i byliśmy skazani, jak większość turystów, na korzystanie z poczty, przed którą formowała się kolejka jak za dawnych lat.

OPRYSKLIWE KELNERKI

Ze stołówek Domu Pracy Twórczej (?) należącej do Ministerstwa Kultury i Sztuki musieliśmy zrezygnować mimo dobrego jedzenia, bo opryskliwość kelnerki była nie do wytrzymania. Przenieśliśmy się do małej restauracyjki w Suwałkach, gdzie jedzenie nie było lepsze, ale za to obsługa doskonała. W rezultacie, również stało się kolejkę.

SEZONOWY PRACOWNIK PTTK

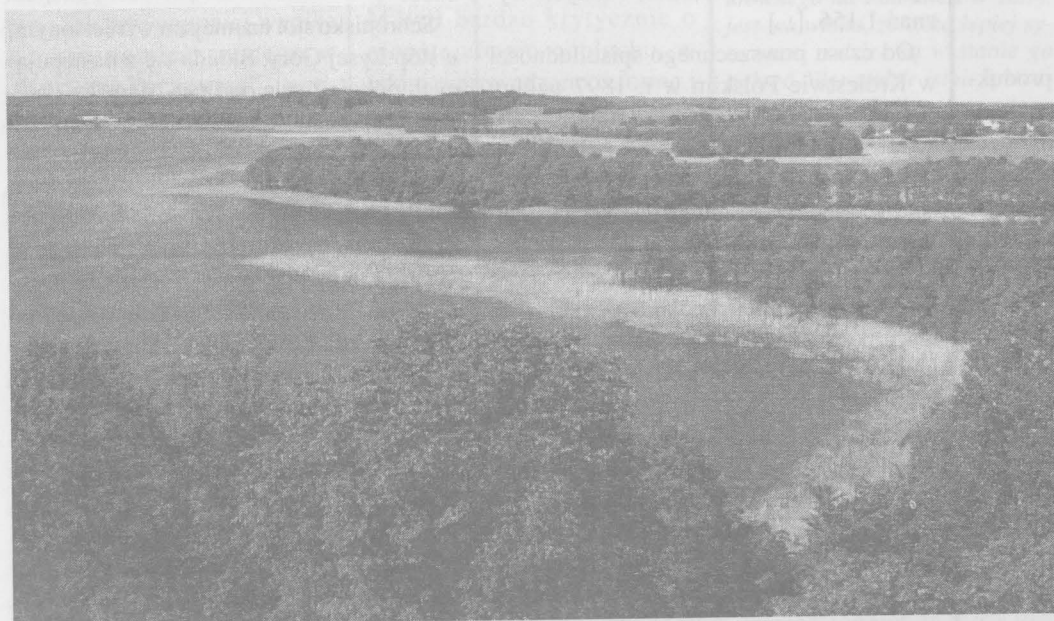
Wszystkie rekordy pobił pracownik PTTK prowadzący wypożyczalnię sprzętu wodnego. Miał obowiązkową przerwę między 14 a 15, podczas gdy wypożyczalnia była czynna do 18 godzin. Siedział w miejscowej kawiarni i pobłażliwie obserwował tłum kłębiących się turystów, tym bardziej poirytowanych gdy świeciło rzadko pojawiające się słońce.

BRAK INFORMACJI DLA OBCOKRAJOWCÓW

„Zagranicznicy” byli najbardziej poszkodowani. Pomijając szczęśliwy przypadek spotkania Polaka mogącego służyć za tłumacza, nie mieli żadnych informacji. Pewnego dnia, gdy turystów było więcej niż zwykle, a pracownik PTTK zgodnie ze zwyczajem odpoczywał, podслуchałam jego rozmowę z kelnerem: co z „tłumokami” będę

Dokończenie na str. 14

WAKACJE NAD WIGRAMI



Fot. Z. Gałaszewski

związane z rozwojem turystyki na Suwalszczyźnie winni uważnie przeczytać niżej zamieszczone fragmenty. Redakcja „TS” dziękuje Panu Edwardowi Szczepanikowi za udostępnienie nam tego tekstu. Śródtytuły pochodzą od redakcji „TS”.

Wakacje spędziliśmy nad Wigrami. Mieszkaliśmy w leśniczówce w doskonałych warunkach, w ładnym otoczeniu u miłych gospodarzy. Okolica piękna, niestety padało.

DZIECI POZOSTAWCIE W DOMU

Szybko się okazało, że w taką pogodę nie bardzo wiadomo czym zająć dzieci. Zresztą nie wiadomo czym je zająć, jak jest pogoda. Na szczęście dla nas, gospodarz miał wspaniałego psa i on stał się główną atrakcją wakacji, wspomina-

stów o wartości rodziny i cnocie wielodzietności.

Upprzedzam rodziców z małymi dziećmi: nie jedźcie nad Wigry. To może być raj dla żeglarzy, dla zakochanych, dla miłośników lasów i grzybobrania, ale nie dla rodziców z dziećmi. Wigry mogą być rajem, ale póki co, nimi nie są.

NIECHĘTNI WOBEC TURYSTÓW

Przeciętni mieszkańcy, wśród których jest wielu bezrobotnych, żyją marnie, ale turystów nie lubią, zwłaszcza zagranicznych. Wiąże się to ze sprawą szerszą. Dla niektórych statych mieszkańców, wśród których są przybysze z Warszawy i innych miast, niekiedy posiadaczy wspaniałych rezydencji, Wigry powinny pozostać ostoją nieskażonej przyrody. Turyści

tych, którzy dzięki nim zarabiają. Turyści ze swoim stylem życia i wymaganiami drażnią, bo wybijają z wygodnego choć ubożego życia. Złoszczą, bo niszczą dobre samopoczucie.

KAPITALISTYCZNE ZMIANY

Po przyjeździe nad Wigry żyłam w swoim międzyczasie. Wiele rzeczy i ludzkich zachowań przypominało mi rzeczywistość jaką znałam z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a jednocześnie znalazłam się w kraju funkcjonującego kapitalizmu, z wszystkimi jego konsekwencjami. Uderza wielość stacji benzynowych, na ogół pracujących wedle standardów europejskich. Miejscowe sklepiki były dobrze zaopatrzone i były - ku naszemu zdziwieniu - otwarte od 6 rano do 10 wie-

ZARZĄD MIASTA SUWAŁKI

ogłasza

**nieograniczony przetarg ofert na sporządzenie:
PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWA-
NIA PRZESTRZENNEGO REJONU UL.OGRODOWEJ
W SUWAŁKACH**

Termin realizacji zamówienia do dnia 31 lipca 2000 r.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 1000 zł w kasie Urzędu Miejskiego lub na konto PBK O/ Suwałki 11101532-778-3620-3-06.

Uwaga! W dniu 31 sierpnia 1999 r. wadium winno znajdować się na koncie Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Materiały ofertowe, na podstawie wniosku oferenta można otrzymać w Wydziale Architektury i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego, pokój 111.

Materiały przetargowe są bezpłatne.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji szczegółowych jest mgr inż. arch. Małgorzata Włoskowska, tel. (087) 5650-667 w. 21, fax. (087) 5663-098.

Zamkniętą kopertę z ofertą oznaczoną napisem: „Oferta w sprawie opracowania projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego REJONU UL.OGRODOWEJ w Suwałkach, obejmującego obszar stref ochronnych od miejskiego ujęcia wody pitnej” należy złożyć w siedzibie Zamawiającego, pokój 114 (sekretariat Prezydenta Miasta Suwałki).

Termin składania ofert upływa 31 sierpnia 1999 r. o godz. 14.00. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 1 września 1999 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zamawiającego, pokój 117.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki zawarte w ustawie o zamówieniach publicznych i specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

156/99

Zarząd Budynków Mieszkalnych w Suwałkach
ogłaszapubliczny przetarg ustny **na wynajem, na okres trzech lat, lokalu użytkowego położonego w Suwałkach przy ul. Kościuszki 108.**

Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 110,98 mkw., cena wywoławcza 10,00 zł/mkw. + VAT 22%, wadium 1.000,00 zł.

Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i elektryczną.

Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu plus VAT. Koszty eksploatacji przyszyły najemca pokrywa odrębnie.

Przetarg odbędzie się **o godz. 10.00 w dniu 3.08.1999 r. (wtorek)** w siedzibie ZBM ul. Składowa 5, pokój nr 3.

Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Bliższych informacji można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie **566-76-93 wew. 24.**

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

155/99

**Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego
w Suwałkach****rozpoczął procedurę przetargową w trybie zapytania o cenę na dostawę 241 szt. stolików uczniowskich nr 6, 882 szt. krzeseł uczniowskich (stelaż rurka metalowa wyginana) nr 6 oraz 3 tablic szkolnych.**Ofertę cenową obejmującą całość zamówienia należy złożyć w Wydziale Edukacji, Suwałki, ul. Noniewicza 10, pok. 319 **do 13 sierpnia 1999 r., do godz. 10.00.**Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 13 sierpnia, godz. 10.00.**Termin realizacji przedmiotów zamówienia ustala się **do dnia 25 sierpnia 1999 r.** w oparciu o podpisaną na dostawę umowę.

Ustalona w ofercie cena będzie jednym z kryteriów wyboru oferenta.

W zakresie postępowania przetargowego ma zastosowanie art. 15, ust. 1 ustawy o zamówieniach publicznych.

151/99

**Uchwała nr XV/118/99
Rady Miejskiej w Suwałkach
z dnia 30 czerwca 1999 r.****w sprawie wyłapywania bezdomnych zwierząt**

Na podstawie art. 3 ust. 2 pkt. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622 zm.: Dz.U. z dnia 1997 r. Nr 121, poz. 770, Nr 60 poz. 369) art. 11 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz.U. Nr 111, poz. 724, zm.: Dz.U. z 1997 r. nr 88, poz. 554 i z 1998 r. Nr 106, poz. 668).

Rada Miejska w Suwałkach uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwala się zasady i warunki wyłapywania bezdomnych zwierząt na terenie miasta Suwałki zapisane w załączniku do niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w prasie lokalnej i na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Suwałkach
Andrzej Kolenkiewicz

153/99

**Załącznik
do Uchwały nr XV/118/99
Rady Miejskiej w Suwałkach
z dnia 30 czerwca 1999 r.****Zasady i warunki wyłapywania zwierząt bezdomnych****1. Definicja**

Zwierzętami bezdomnymi są te zwierzęta domowe lub gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały.

2. Zasady wyłapywania

2.1. Przyjmuje się stały charakter wyłapywania zwierząt bezdomnych z ograniczeniem wyłapywania w okresie od dnia 15 czerwca do dnia 30 września każdego roku. Ograniczenie to nie dotyczy nagłych przypadków, a w szczególności sytuacji, gdy zachodzi ze strony zwierzęcia zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego.

2.2. Granice administracyjne miasta Suwałk wyznaczają teren wyłapywania zwierząt.

2.3. Zwierzęta po wyłapaniu będą przetrzymywane w schronisku dla zwierząt Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Suwałkach Sp. z o.o. ul. Sejneńska 82 oraz innych schroniskach. Czas przetrzymywania, postępowania z chorym zwierzęciem i wydawanie właścicielom zwierząt określi regulamin schroniska zaopiniowany przez komisję problemową Rady Miejskiej.

2.4. Podmiotem wykonującym wyłapywanie zwierząt będzie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Suwałkach Sp. z o.o. pod nadzorem lekarza weterynarii i Straży Miejskiej.

2.5. Używane przy wyłapywaniu zwierząt bezdomnych urządzenia i środki nie mogą stwarzać

2.6. zagrożenia dla ich życia, ani zadawać im cierpienia. Podczas wyłapywania zwierząt stosowany będzie środek czasowo usypiający podawany przy pomocy aplikatora do podawania leków na odległość. Do eutanazji zwierząt używany będzie środek farmakologiczny przeznaczony do tego celu i wpisany do rejestru Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

154/99

WAKACJE NAD WIGRAMI

Dokończenie ze str. 12

gadał i tak niczego nie skapują. „Tłumoki” odnosiło się do paru zabłąkanych turystów włoskich. W tym momencie słyszę szept męża: co on powiedział, przetłumacz mi. Nie jeden raz byłem w podobnej, kłopotliwej sytuacji. A niedaleko od PTTK była mała wypożyczalnia rowerów turystycznych z uprzejmym, a co ważniejsze ze sprawnie pracującym właścicielem. Nie chcę bynajmniej twierdzić, że zła organizacja i brak uprzejmości jest wyłącznie związana z przedsiębiorstwami i instytucjami o ro-

dowodzie komunistycznym a sektor prywatny jest usposobieniem wszelkich cnót, ale na ogół „prywatni” pracują lepiej.

PROWOKACYJNA ĆWIARTKA

Innym przygnębiającym zjawiskiem polskiej rzeczywistości jest alkoholizm. Szczególnie widoczny na prowincji. Piją wszyscy: mężczyźni, kobiety, młodzież. Piją wszystkie warstwy społeczne sądząc po turystach nad Wigrami. Stopień wchłoniętego alkoholu można rozpoznać po napuchniętych

czerwono-fioletowych twarzach, nieskoordynowanych ruchach idących najczęściej w parze z niechlujstwem i ordynarnością. Pija się o każdej porze dnia i w każdym miejscu. Wioskowy sklep, z którego korzystaliśmy już od wczesnego ranka, był obstawiony przez grupę pijących, od tak, prosto z butelki. Gdy w tymże sklepie poprosiłam o ćwiartkę wódki (do kolacyjnego śledzika) spojrzano na mnie jak na wariatkę i kazano sobie dwa razy powtórzyć. I nic dziwnego. W kraju, w którym „obala” się bez trudu litr wódki i jest to powód do junackiej chwały, w kraju, w którym radio komunikuje o kolejnym rekordzie stężenia alkoholu we krwi, prosba o ćwiartkę wódki musiała zakrawać na prowokację. Wyjeżdżając do Suwałk mija się typowe osiedle z betonu. Szarość i beznadzieja. Jedynym kolorowym punktem jest sklep monopolowy otwarty przez całą dobę. Dbą się o spragnionych!

Być może niektórzy Czytelnicy uznają, że autorka zbyt krytycznie nas oceniła. Sądzę jednak, że lepsza taka krytyka aniżeli usypiające komplementy. Turystyka w wielu krajach jest ważną dziedziną gospodarki, ale przynosi wymierne dochody, wtedy gdy ją cechuje profesjonalizm, w tym sprośności potrzebom i oczekiwaniom wielu turystów. Jak wiadomo, rozwój turystyki w naszym regionie, to jedno z strategicznych zadań, które ma być realizowane w następnych latach. W tym kontekście powyższe spostrzeżenia są bardzo cenne, ponieważ uwypuklają nierzadko sprawy, których nie zawsze sami dostrzegamy. Piękno naszego krajobrazu to bardzo ważny walor, ale nie jest on na tyle wystarczający, aby bez dokonania stosownych zmian w naszej turystycznej infrastrukturze i mentalności przyciągnął do nas masowego i wymagającego turystę.

Jerzy Broc

Wydział Edukacji Urzędu Miejskiego w Suwałkach

Rozpoczął procedurę przetargową w trybie zapytania o cenę na dostawę 8 zestawów komputerowych o następujących parametrach technicznych:

- procesor pentium celeron 366,
- pamięć RAM 32 MB DIMM,
- dysk twardy 3,2 GB UDMA,
- karta grafiki SUGA, CD-ROM, napęd FDD – 1,44 MB,
- faks, modem (wewnętrzny),
- klawiatura PS/2,
- mysz PS/2 + podkładka Windows 98,
- monitor 15 cali, cyfrowy,
- UPS 650 UA,
- drukarka atramentowa, kolor, format A-4,
- Word 97,
- Office 97 standard.

Ofertę cenową obejmującą całość zamówienia należy złożyć w Wydziale Edukacji, Suwałki, ul. Noniewicza 10, pok. 319 do dnia 13 sierpnia do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 13 sierpnia, godz. 10.15.

Termin realizacji przedmiotu zamówienia ustala się do dnia 25 sierpnia 1999 r. w oparciu o podpisaną na dostawę umowę. Ustalona w ofercie cena, przy zachowaniu wyżej wymienionych parametrów, będzie jednym z kryteriów wyboru oferenta. W zakresie postępowania przetargowego mają zastosowanie art. 15, ust. 1 ustawy o zamówieniach publicznych. 152/99

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: Jerzy Broc (redaktor naczelny), Analia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Anna Wasilewska. Współpracownicy: Grażyna Betko-Serafin, Zbigniew De-Mezer, Marek Starczewski. Opracowanie komputerowe: Zygmunt Gałaszewski, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-20, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Powiatowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: lektorzy języków angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, włoskiego i francuskiego, glazurnik, tokarz – szlifierz, pracownik ogólnobudowlany, przedstawiciel handlowy, szwaczka, kierowca autobusu, magazynier, szef kuchni, barmistrz, kontroler jakości, kierowca – magazynier, hydraulik, elektryk.

Praca dla absolwentów: sprzedawca, kucharka, mechanik samochodowy, reporter, dziennikarz, elektronik, szwaczka, informatyk, magazynier.

Szczegółowe informacje - Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 565-37-04.

★★★

Powiatowy Urząd Pracy w Suwałkach informuje, że w związku z wdrażaniem systemu informatycznego dotyczącego osób bezrobotnych w lipcu i sierpniu interesanci przyjmowani będą od 8.00 do 13.00.

ZAPROSILI NAS:

- ★ Komendant Miejski Policji na uroczystości związane z obchodami Święta Policji,
- ★ Prezydium Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej na konferencje prasową Tymczasowej Powiatowej rady SLD,
- ★ Muzeum Okręgowe w Suwałkach na otwarcie wystawy „Alfred Wierusz-Kowalski”.

Dziękujemy!

CO Z „WIGRAMI” ?

Jak już informowaliśmy, zarząd suwalskich „Wigier” postanowił poddać się weryfikacji i złożył wniosek o zwołanie zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Zgodnie z jego sugestią, takie zebranie odbyło się w ubiegły poniedziałek. Zarząd otrzymał skwitowanie, a jego członkowie postanowili nie kandydować do nowych władz. Nastąpił wyborczy pat, bo okazało się, że również i pozostali zebrani nie mieli chęci uczestniczenia w bezpośrednim kierowaniu klubem. Aby skonać zarządzania komisarycznego, postanowiono zebranie przerwać i dokończyć je w piątek. Ten czas przeznaczono na rozwiązanie szeregu problemów.

Najważniejszy z nich dotyczył dalszego poszukiwania strategicznego sponsora, który by zapewnił sfinansowanie spłaty, przynajmniej części, zobowiązań oraz dalszą grę suwalskiej drużyny w piłkarskiej III lidze. Kolejnym, wymagającym pilnego rozwiązania, był problem wyboru nowych władz.

W piątek działacze „Wigier” zebrali się ponownie. Okazało się, że potencjalni kandydaci na sponsorów już są. Jednak dla dobra prowadzonych negocjacji nie ujawniono ich tożsamości. Jest też inne rozwiązanie, które przewiduje możliwość połączenia się z innym klubem, co umożliwi dalsze istnienie III-ligowego zespołu. Aby fuzja mogła dojść do skutku, należało zmienić zapisy statutowe. Statut zmieniono. Zmienili też swoje zdanie byli członkowie zarządu i dla dobra suwalskiej piłki nożnej sześciu z nich postanowiło kandydować do nowych władz. W tajnym głosowaniu zostali wybrani. Nowy statut umożliwia też nowemu zarządowi rozszerzenie swego składu jeszcze o trzy osoby. Chodzi o to, aby przedstawiciele partnerów mogli uczestni-

czyć w zarządzaniu klubem.

Strategiczne decyzje muszą być podejmowane bardzo szybko, gdyż mija już termin zgłaszania zawodników do rozgry-

zaległych należności.

Mimo nie uregulowania całości zobowiązań, kilkunastu piłkarzy postanowiło wznowić treningi. Natomiast nie uczynił



Suwalscy piłkarze na treningu (powyżej) i podczas gry z pruszkowskim Zniczem.



wek. Poinformujemy o nich w następnym numerze „TS”. Wiemy na razie tylko tyle, że wyłączone zawodnikom już częś-

tęgo dotychczasowy trener - Stefan Liszewski. Piłkarze nie zostali jednak bez opieki. Treningami kieruje były trener STP

ADIDAS - Henryk Śliwiński. Pierwszym sprawdzianem formy zawodników był sobotni sparingowy mecz ze Zniczem Pruszków. Uczestniczyło w nim aż 17 suwalskich piłkarzy. Sprawdzenie nie wypadło porywająco. Suwalczanie tylko w pierwszej połowie meczu stawiali czoła pruszkowianom. W drugiej części gry opadli z sił i przegrali 1:4.

Czasu na szlifowanie formy mają już niewiele, gdyż 7 sierpnia czeka ich pierwsza kolejka rozgrywek III ligi. Zagrają w niej na własnym boisku z „Okęciem” Warszawa. Natomiast 11 sierpnia rozegrają mecz w Pucharze Polski na szczepie centralnym z II-ligowym „Jeziorakiem” Iława, a 14 sierpnia - kolejne spotkanie ligowe z „Zatoka” Braniewo.

Kadra piłkarska „Wigier” znacznie się zmniejszyła. Arturowi Salamonowi skończył się roczny kontrakt. Podobnie jest z Bogdanem Michalewskim, który będzie grać w „Granicy” Kętrzyn. Piotr Wojnowski będzie studiować. Skończyły się również wypożyczenia. Tomasz Trudnos powraca do „Jagielloni”, Rafał Harasim do „Sparty” Augustów, Dariusz Ryszkiewicz do „Mazury” Elk. Nie pojawił się też Andrzej Supra, który nie zdecydował się jeszcze, gdzie będzie grać. Ponadto niektórzy piłkarze szukają pracy w renomowanych już klubach. Andrzej Szyszko jeździł na testy do „Petro” Płock i z Kamilem Szarneckim do „Wisły” Kraków i „Ceramiki” Opoczno.

Są również kadrowe wzmocnienia. Z wypożyczenia powrócili do „Wigier” Wojciech Czereszewski, Mirosław Parafinowicz i Przemysław Drozd z STP „Adidas” oraz Karol Śliwiński i Zbigniew Mikucki ze „Sparty” Augustów.

Jeszcze gorzej jest z młodzieżówką. Nie podjęła ona w ogóle zajęć. Jest to jednak głębszy problem, do którego jeszcze powrócimy na łamach „TS”.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY TANKI

WYPAD REDAKTORA

Redaktor „HYDE’U”, uciekając przed zapowiadany koniec świata, przebywał przez kilka dni na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. W tym miejscu warto przypomnieć, że rok temu suwalscy radni wyrazili chęć, aby Suwałki wcielić do tego województwa. Wiele wskazuje na to, że olsztyńska niewola nie byłaby lepsza od podlaskiej.

TAK-TAK, CZYLI JAK WIELE JEST WARTO KAŻDE SŁOWO

Nim wyruszyłem na trasę, aby mieć możliwość kontaktu z redakcją, zakupiłem telefon komórkowy TAK-TAK. Reklama tego urządzenia była zachęcająca: „Bez abonamentu, bez rachunków, bez formalności”. Pierwszą, bardzo krótką, rozmowę odbyłem z redakcją „TS”. Podałem jedynie numer mojego telefonu. Po chwili przekonałem się, że ta kilkunastusekundowa rozmowa kosztowała mnie 3 zł. Potwierdziło się, że potrącenie odbyło się „bez abonamentu, bez rachunku, bez formalności”. Zmniejszenie wartości zakupionej karty odbywa się bardzo sprawnie.

W dołączonym informatorze przypominano, żeby kupować nowe co najmniej raz na 6 miesięcy (kuponem za 149 zł lub 99 zł). Dodano przy tym, że „w praktyce jednak przekonasz się, że będziesz chciał uzupełniać swoje konto raz w miesiącu lub nawet częściej”. Niestety, nie podpowiedziano, jak uzupełniać w tym tempie swoje osobiste konto bankowe.

MAZUCHÓWKA BLIŻEJ EUROPY

Kiedyś, jadąc z Olecka do Giżycka, człowiek zupełnie nie zwracał uwagi na małą wieś Mazuchówka. Obecnie stosowna tablica informuje, że jest tam agencja towarzyska, co dawniej określano słowem burdel. Spracowany i znerwicowany rolnik ma więc też szansę na europejskie spędzenie wolnego czasu. Ponoć koszt jednego wieczoru w tym przybytku „kultury”, to równowartość dużego tucznika. A więc, aby spędzić jeden wieczór z towarzyską damą, trzeba wprawdzie spędzić co najmniej pół roku ze świnia, zapewniając jej opiekę, dach i wikt. Ta relacja wydaje się świńsko-krzywdząca i ma prawo wywoływać protesty.

NIE MA ZGODY W REGIONIE

Takie tytuły ukazują się w

prasie elbląskiej, a dotyczą wzajemnych relacji między Olsztynem, Elblągiem i Elkiem. W „Głosie Elbląga” przeczytałem: „W Olsztynie nie ma zrozumienia dla sytuacji miast w regionie, które utraciły status wojewódzki - podkreślali przedstawiciele Elbląga i Elku (od kiedy Elk utracił status wojewódzki - dop. red. HYDE’U)” podczas spotkania rady społecznej przy marszałku sejmiku wojewódzkiego. Ocenili, że z uwagi na istniejące animozje i rozbieżne interesy opracowanie spójnej strategii województwa będzie zadaniem bardzo trudnym”. W tej sytuacji przedstawiciele Elbląga wyjechali z przeświadczeniem, „że animozje pomiędzy Elblągiem a Olsztynem są duże i nic nie odwieździe elblązan od secesyjnych planów” (chcą być w województwie pomorskim). W trakcie opisywanego spotkania wypowiadał się znany nam pomocnik wojewody Podczaskiego - Andrzej Chmielewski. Uświadomił on zgromadzonym, że Elk ma podobne problemy z integracją jak Elbląg. Trzeba jednak przyznać, że Elk jest bardziej powściągliwy w krytyce, bo raczej nie marzy o przyłączeniu do województwa podlaskiego. Większość prasy elbląskiej (mutacje gdańskich gazet) jest na ogół bardzo krytyczna wobec Olsztyna i nie przebiera w słowach. Trudno dostrzec pogodzenie się z olsztyńskim poddaństwem. Oto próbka „GE”: „W każdym razie, czyny nie potwierdzają żarliwych obietnic płynących z Olsztyna, tych prowincjonalnych „Skiroławek”, przypadkowo będących siedzibą dużego województwa”. Oj, jacy my jesteśmy grzeczni wobec Białegostoku i nawet kupujemy ich

gazety. W Elblągu „Gazeta Olsztyńska”, mimo dużej promocji, rozchodzi się bardzo kiepsko.

FRANEK, DAJ WYGRAĆ!

W gazecie przeczytałem, że w Kościerzynie odbył się towarzyski mecz piłkarski między III-ligową „Kaszubią” Kościerzyna a I-ligową „Wisłą” Kraków, której trenerem jest znany selekcjoner Franciszek Smuda. „Kaszubia” Kościerzyna to rywal naszych „Wigier” i jak na razie nasza drużyna z nimi nie wygrała. „Wisła” gładko pokonała III-ligowca z Kościerzyny 7:0. Wynik mógł być wyższy, ale przez większą część meczu kibice krzyczeli do Smudy: „Franek, bądź człowiekiem, daj nam wygrać!” Trener był zyczliwy kibicom i odpowiadał: „Robię, co mogę”. Trudna sytuacja finansowa „Wigier” wskazuje na to, że wierni suwalscy kibice będą nierzadko zmuszeni, aby uciekać się do podobnych prób skierowanych do trenerów drużyny gości.

178 CENTYMETRÓW IDEALNIE ROZKOSZNEGO CIAŁA!!!

Telefon daje ogromne szanse na podjęcie kontaktów z innymi ludźmi, w tym płci przeciwnej. W byłej partyjnej gazecie „Głosie Wybrzeża”, w rubryce ogłoszenia towarzyskie, znalazłem wiele zachęcających opisów wraz numerami telefonów chociażby: (pomijam numery telefonów) „Bogini miłości”, „Dziewczyna PLAY-BOYA!!!”, „Eksmodelka! 178 centymetrów idealnie rozkosznego ciała!!!”. A więc i na wsi, chociażby w Mazuchówce, i w Trójmieście duże są szanse na spotkanie drugiego uczynnego człowieka, zwłaszcza gdy jest on złodziejem lub k...

Oszczędzajmy drożące paliwo



Fot. Z. Galeszewski